

Nasze „ABC”:

Gra o Hiszpanię

Kawiarniani politycy, rozumający w sposób bardzo uproszczony, przepowiadali, że z chwilą zwycięstwa gen. Franco Hiszpania popadnie nieodwołalnie w zupełną zależność od państw „osi”.

Tymczasem jeszcze przed zakończeniem wojny domowej widocznym było, że wprawy gen. Franco bardzo dużo zawdzięcza pomocy Niemiec i Włoch, ale jednocześnie pomoc ta staje się dlań coraz bardziej uciążliwa, a chęć uwolnienia się od sprzy mierzalców coraz większa. Po zakończeniu wojny, na którego przyspieszenie wpłynęły niewątpliwie pewne pomysły zmiany, jakie zaszyły w polityce Paryża i Londynu, mimo wielkiego nacisku osi, Hiszpania stanowczo oparła się propozycjom, mającym na celu przedłużenie osi Rzym—Berlin do Madrytu.

Nie było w tym nic dziwne go, pierwszym bowiem zadaniem rządu hiszpańskiego, jakiego nie były jego sympatie polityczne, musiała być troska o odbudowanie wyniszczonego długą wojną domową kraju. Do tego zaś potrzebny jest pokój, a nie angażowanie się w politykę, która grozi stać się konfliktem. Jasną jest rzecz, że pomoc Hiszpanii w pracy nad odbudową kraju mogą raczej państwa tak zasobne w kapitały, jak Francja i Anglia, niż same ich potrzebujące, wyczerpane finansowo — Włochy i Niemcy. Oczywiście, aby uzyskać kapitały angielskie, czy francuskie, Hiszpania nie mogła pozwolić sobie na łączenie się z „osią”.

Ale nie tylko względy czysto praktyczne przemawiały za taką polityką. Choć pozornie mogłoby się zdawać, że Hiszpania powinna żywić wielki sentyment dla tych, którzy jej dopomogli do zwycięstwa, to jednak długi pobyt wojsk włoskich i niemieckich na półwyspie Pirenejskim bynajmniej nie przyczynił się do wzrostu sympatii narodu hiszpańskiego do swych sprzymierzeńców. Zwłaszcza, że sprzymierzeńcy ci bynajmniej nie ukrywali swych istotnych zamiarów i zbyt często i wyraźnie dawali odczuć swą wyższość i siłę. To też w miarę przedłużania się wojny domowej w społeczeństwie hiszpańskim, zarówno wśród zwolenników gen. Franco, jak i tybardziej wśród b. zwolenników rządu republikańskiego wzrastała się nastroje wrogości względem Niemiec i Włoch. Oczywiście miały być one tłumione przez czynniki oficjalne, co nie znaczy jednak, aby i tam nie było o jak najszybszym uwolnieniu się od uciążliwych sprzymierzeńców. Wprawdzie polityka francuska utrudniała taką zmianę w polityce narodowego rządu hiszpańskiego, ale z chwilą, gdy w Paryżu zrozumiano potrzebę porozumienia się z rządem gen. Franco, „antynosowe” dążenia w Hiszpanii doznały znacznego wzmocnienia.

Działalność marszałka Petaina przyczyniła się w wielkim stopniu do tego, że Hiszpania zachowuje dziś politykę neutralności, nie chcąc angażować się po stronie państw wrogich Francji i Anglii. Niestety marszałek Petain musi walczyć nie tylko z polityką niemiecką i włoską, ale i z przeszkodami, jakie stale rzucają mu pod nogi pewne koła francuskie, a ściślej mówiąc, żydowsko-francuskie. Nie mniej jednak stanowczą postawą gen. Petaina doprowadziła już do tego, że zdecydowano się zwrócić Hiszpanii zło z Banku Hiszpańskiego zdeponowane w Francji, usuwając w ten sposób jeden z bardzo ważnych punktów spornych między Paryżem a Madrytem.

Nie znaczy to jednak, aby sprawa polityki zagranicznej Hiszpanii była ostatecznie

Niemcy z Prus Wschodnich nie będą mogli

być złączeni z państwem niemieckim”

pisal Niemiec Arndt

(„Korespondencja własna ABC”)

Paryż, w lipcu.

Pod tytułem „Gdańsk płucą Polski” został ogłoszony na łamach dziennika „Le Petit Bleu” bardzo ciekawy artykuł, napisany przez deputowanego Algieru i członka handlowej komisji morskiej Izby Deputowanych p. Henri Fiori; artykuł ze wszelkich miar godny uwagi, gdyż w argumentacji oparty jest na głosach dwóch znakomitości niemieckich z pierwszych lat XIX i XX stulecia: Arndta i Fryderyka Ratzela oraz podający w historycznym ujęciu wielowiekowe prawa Polski do Gdańska i Prus Wschodnich.

NIEMCY, KTÓRZY MÓWIĄ PRAWDĘ

Arndt pisze: „Jedynym obowiązkiem Polski było bronić swych granic morskich i wypędzić stamtąd Krzyżaków... to zaniechanie było powodem upadku państwa... Bez morza było niemożliwe dla Polski stać się mocarstwem”. Zaś co do Prus Arndt stwierdza, że były zawsze kolonią niemiecką, mającą niezależny rząd (Deutsche Kolonie unter unabhangiger Regierung). I jeżeli Polska będzie kiedyś państwem (a pisal Arndt w roku 1803) nieodwołalnie odzyska od Niemiec Prusy Wschodnie, gdyż jej granice morskie pochłonięte przez Niemcy z Prus Wschodnich nie będą mogli nigdy być złączeni z państwem niemieckim”. A Fryderyk Ratzel podkreśla: „... państwo polskie, oddzielone od morza, zamknięte pomiędzy Rosją, Austrią i Niemcami (pisał w roku 1903) nie będzie odgrywało wielkiej roli politycznej...” itd.

Słowa powyżej cytowane, wygłoszone przez rodowitych Niemców na długo przed dzisiejszym konfliktem wprowadzają nas jakby w sedno obecnego zatargu, uwydatniając dążenia Trzeciej Rzeszy, jednocześnie bezpodstawną i nikłą argumentację, przed-

stawianych przez polityków i prasę niemiecką, którzy nie ukrywają, że kwestję Gdańska uważają za prowizoryczne rozwiązanie (eine vorläufige Lösung), zapowiadając międzywierszami cały szereg szaleńczych żądań.

Polskę morze jest niezbędne, Gdańsk musi pozostać Miastem Wolnym, zachowując dotychczasowe prawne ramy. Jedyną odpowiedź na rewindykację Berlina mogły być słowa ministra spraw zagranicznych Becka: „Od morza Polska nie da się odciąć”, poparte postawą całego społeczeństwa polskiego. I gdy w początkach lipca b. r. kryzys w stosunkach niemiecko-polskich jakby wcho-

dził w fazę decydującą, spostrzeżliśmy, że na skutek zdecydowanego stanowiska Polski i po znanych oświadczeniach rządów Francji i Wielkiej Brytanii, nastąpiło jakby widoczne odprężenie sytuacji.

WYPOGODZENIE HORYZONTU

Nie przesadzając sprawy musimy stwierdzić, co zresztą podkreśla prasa francuska i angielska, że nastąpiło znaczne wypogodzenie horyzontu europejskiego, wprawdzie „week end” z 1 lipca minął na wyłożonej pracy, ministrowie spędzili go przy biurkach i telefonach, dotyczy to większości państw Europy, bowiem jakieś ta-

jemnicze przygotowywania zostały przeprowadzone na terenie Gdańska przez niemieckich tajemniczych turystów, przybyłych z Trzeciej Rzeszy, ale oto Berlin zawahał się, zabrzniały trąbki odwrotu. Czy na długo, kóż może wiedzieć? Tymczasem jednak w ośm dni potem gorączka spadła wydatnie, i tego dnia wiele mędzów stanu wyruszyło na zasłużony odpoczynek.

WYWCZASZ POLITYKÓW

Premier Daladier na pokładzie szkolnego żaglowca „Mutin” wyruszył na połów ryb, przepiękne brzegi malowniczej Normandii przyniosła niewątpliwie zapraco-

wanemu Szefowi rządu chwilę wytchnienia, inni ministrowie tak że się rozjechali, panuje zupełny spokój, wakacje... Nie przeszkadza to, że fabryki nadal pracują, tempo i wysiłek pracy nie został ani na chwilę zwolniony, nawet ministrowie niby zażywają wypoczynku, to im jednak nie przeszkadza łączyć piękne z pożytecznym i tak minister Bonnet, przemawiając na bankiecie w Tuluzie, podkreślił, że jedyną drogą, która może jeszcze uratować pokój jest kontynuowanie dotychczasowej pracy.

„Bez chwili odpoczynku gromadzić i powiększać potęgę militarną i twarde przeciwstawić się agresji i dominacji, los przede wszystkim zależy od nas samych”.

Chwilowo więc wszystkie sprawy zostały zawieszone, kanclerz Hitler wraz z całym sztabem wyjechał w Alpy, mówią, że przeżywa bardzo przykre chwile zawodu ze strony przede wszystkim Bułgarii, nie licząc naturalnie Rumunii, Turcji itd., cały wysiłek ministrów Ribbentropa i Goebbelsa poszedł na marne. Prasa niemiecka także zażywa wakacji, zaprzestano narazie gwałtownych ataków i gróźb (ostatnio jednak zanotowaliśmy szereg ataków Niemiec przyp. red.), również dzienniki włoskie zamilkły o rewindykacjach, a nawet doszło do kontaktów tak rzadkich w ostatnich czasach pomiędzy Paryżem i Rzymem.

Mianowicie min. Ciano podejmował ambasadora François Poncet, a francuski minister handlu gościł włoskiego ambasadora w Paryżu. Oba przyjęcia odbyły się jakoby w bardzo przyjemnym nastroju, co też optymiści uważają za dodatni objaw i wróżą rychłe bliźsze kontakty pomiędzy skłóconymi siostrzycami łacińskimi.

OŚWIADCZENIE CHAMBERLAINA

Spokojny „week end” minął, nadchodzący tydzień został nazwany „tygodniem odprężenia” za stał już wszystkich przy pracy; w angielskiej Gminie Izby została przez premiera Chamberlaina wygłoszona niesłychanie ważna deklaracja w sprawie Gdańska. Szef rządu Wielkiej Brytanii rzucił ostatnie ostrzeżenie, w którym zdefiniował ostatecznie stanowisko Anglii w sprawie Wolnego Miasta: Wszelka zmiana status quo na terenie czy to wewnętrznym czy zewnętrznym wywoła natychmiastową interwencję zbrojną Anglii, a jednocześnie przedstawiciele społeczeństwa angielskiego dowiedzieli się, że rząd Wielkiej Brytanii nie czyni najmniejszego nacisku na decyzję Polski, najmniejszej presji w kierunku nieprzejednanego stanowiska lub prowadzenie pertraktacji. To ostateczne oświadczenie Anglii według licznych obserwatorów, przebiegających na terenie Trzeciej Rzeszy, miało ostatecznie nie przekonać kanclerza Hitlera o bezskuteczności jego wysiłków co do pozytywnego załatwienia sporu gdańskiego.

NOWY PROTEKTORAT

Obecnie według opinii francuskiej przywódca Wielkich Niemiec ma się niebawem zwrócić w kierunku Słowacji poczyni do Węgier, które nie są związane z żadnym z państw pokojowymi paktami czy układami i dlatego żądanie „ustanowienia protektoratu” nie powinno — zdaniem Niemiec — wywołać najmniejszego sprzeciwu ze strony europejskich państw. Wprawdzie wszystko jest możliwe, a nawet dalsze przygotowania wojskowe na terenie Niemiec wskazywałyby, że kanclerz Hitler coś znowu szykuje, ale pytanie czy Węgry pozwoliłyby na łatwą na pozabawienie swej wolności, a także czy mocarstwa zachodnie zniosłyby dalszą dominację i akty terroru, niezależnie od tego w jakiej części Europy miałyby miejsce i czy dotyczyłyby państw objętych gwarancją.

J. C. S.

Czy Niemcy zmieniają postępowanie wobec postawy Polski i groźnego ostrzeżenia Anglii

(j. w.). Polska nie prowadzi polityki agresywnej. Szanując przyjęte zobowiązania nieraz nawet wbrew swym interesom nie dążyła do odzyskania ziem jej należnych. Dziś jednak, wobec zabórczych zamiarów niemieckich, musimy przypomnieć, że mamy wiele jeszcze do odzyskania.

„POLSKA ZBROJNA” pisze: „Najbardziej waleczny naród może raz stracić swą niepodległość, ale żaden żołnierz, zasługujący na tę najpiękniejszą nazwę, nie da się po raz drugi wziąć do niewoli. Nie trzeba nam, Polakom, zbyt brutalnie tego przypominać! Zajęci trudem szarych

dni wielkiej odbudowy, nie mamy, niestety, zbyt wiele czasu na odczytywanie pięknych kart świętości na szczytach przodków. Nie trzeba nam przeżywać spokoju naszych wsi, fabryk i warsztatów, byśmy sobie nie przypomnieli, że nie tylko „mamy czego bronić” — lecz że i mamy co zdobywać”.

„WARSZAWSKI DZIENNIK NARODOWY” pisze o ostatniej mowie Chamberlaina, że stanowi groźne memento dla Rzeszy:

Może jednak ta sytuacja przemawia trochę do rozsądku Niemcom, bo p. Smogorzewski, korespondent „Gazety Polskiej” z Berlina, pisze o rozmowie jaką przeprowadził, a której zakończenie brzmiało:

„Ponieważ zamach na Gdańsk był-

REUMATYZM?



TABLETKI ASPIRIN

DZIEŃ W POLITYCE

AUDIENCJE I WIZYTY

P. Prezydent przyjął w Spale na pożegnalnej audiencji ambasadora Turcji p. Ferid-Teka.

Następnie przyjął ambasadora R. P. przy Watykanie Kazimierza Pappę przed jego wyjazdem do Rzymu.

Min. Beck przyjął dn. 10 b. m. ambasadora rumuńskiego Franasovici.

ŚWIĘTO NARODOWE FRANCJI

W dniu święta narodowego 14-go lipca, ambasador francuski w Warszawie przyjmował będzie kolonię francuską o godz. 18-iej w pałacu ambasady przy Al. Frascati.

MIANOWANIA

B. sekretarz osobisty min. Becka Stan. Siedlecki został mianowany zastępcą naczelnika wydziału osobowego w MSZ w miejsce p. Rozwadowskiego, który przechodzi na placówkę konsularną we Francji.

POMNIK KAROLA WIERCZAKA

Z inicjatywy grona przyjaciół ś. p. Karola Wierczaka, na grobie jego będzie wzniesiony w jesieni pomnik. Projekt opracował już arch. Włodzimierz Łukasik. Jest to w

szlachetnych liniach utrzymana kompozycja z czarnego granitu i szarego piaskowca wołyńskiego, której głównymi motywami są Krzyż Chrystusa i Miecz Chrobrego.

UKRAJŃCY Z WOŁYNIA PRZECIW HITLEROWCOM

O zmianie nastrojów wśród Ukraińców dowiadujemy się z ostatniego zjazdu powiatowego O. T. O. i K. R., który odbył się w Chorochowie na Wołyniu. Otóż na zjeździe tym, przy omawianiu sprawy dotyczącej obrony kraju, wystąpił jeden z przedstawicieli Ukraińców i oświadczył: „Musimy razem dać odczytnie wszystko, na co nas stać, ale musimy również tak Niemcom dać, aby pewnemu panu w Niemczech pozostał tylko kubek, farba i pendzel”.

Oświadczenie to wywołało prawdziwą burzę oklasków.

MIN. SPRAW ZAGRANICZNYCH EGIPITU W BIAŁOGRODZIE



Białogrod odwiedził w dniach ostatnich minister Spraw Zagranicznych Egiptu Jakja Pasza, powitany na dworcu przez jęgosławskiego ministra Spraw Zagranicznych Cincar - Markowicza. Z Białogrodu Jakja Pasza udaje się następnie do Grecji. Na zdjęciu moment przybycia min Jakja Paszy na dworzec białogrodzki. Z lewej — min. Markowicz.

Coraz więcej zatrudnionych kobiet w Rzeszy Niemieckiej

Przy znacznym braku sił roboczych, kobiety coraz liczniej zatrudniane są w różnych dziedzinach pracy. Jeszcze w połowie ubiegłego roku w komunikacji, urzędach administracyjnych i w dziedzinie elektrotechniki było za-

czuło się ograniczonym w swych poręczonych prawach do własnego życia i własnej samodzielnej odrębnej narodowej egzystencji.

Naród czeski jest narodem wytrwałym. Jeśli pragnie żyć, żyć będzie — źródła jego życia narodowego nie wyschną. Dzieje ucza, że z narodem czeskim liczyć się trzeba, jako z narodem o wielkiej żywotności i odporności.

trudnionych 286.000 kobiet, z czego było 113.000 robotnic i 173.000 urzędniczek. Obecnie w tych dziedzinach zatrudnionych jest znacznie więcej niż 300.000 kobiet. Na kolejach Rzeszy 16.000 kobiet, w innych kolejach (podziemnych, tramwajach i t. p.) 7.000. w służbie pocztowej 34.900, w firmach transportowych 15.300, w towarzystwach żeglugowych 4.500, w przedsiębiorstwach elektrycznych 14.400, w urzędach pracy i urzędach gospodarczych zatrudnionych jest 58.300 kobiet.

Zapowiedź złych urodzajów w Finlandii

Długotrwały brak deszczów w Finlandii jest powodem, że zbiory pszenicy, żyta, owsa i okopowych zapowiadają się w r. b. bardzo niepomyślnie. Szczególnie ciężko zapowiada się zbiór siana, przypuszczalnie o 50 proc. mniejszy, niż w r. ub. W związku z tym już obecnie ceny nabiału w Finlandii wykazują tendencję zwyżkową.

Zbiory pszenicy w U. S. A.

Departament Rolnictwa USA komunikuje, że według obliczeń dokonanych na dzień 1-go lipca, zbiory pszenicy w r. b. wyniosą 716.655 tys. q. wobec 930.901 tys. q. w r. ub.

Młodzież nad Bałtykiem

Na wybrzeżu zorganizowano w r. b. niezwykle dużą liczbę kolonii młodzieży i dzieci z różnych stron kraju. M. in. po raz pierwszy bardzo licznie zawiąły na Kaszubach kolonie z Zaolzia oraz Gornego Śląska.

Młodzież zaolziańska kwateruje w malowniczym Wejherowie, gdzie jest otoczona dużą sympatią, okazywaną przez społeczeństwo kaszubskie.

wyjaśniona. To też, choć min. Ciano nie wiele prawdo podobnie zdoła uzyskać od rządu hiszpańskiego, dalsze wahania w polityce francuskiej mogą popsuć dzieło budowane z takim trudem przez marszałka Petaina.

z. M.